

Grębecka, Wanda

"Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i Jego Twórca", Gabriel Brząk, Lublin 1994 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 40/2, 188-192

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



i wkładu farmaceutów polskich, gdyż to właśnie oni w XIX w. zadbali, by dostarczyć leki powszechnie stosowane społeczeństwu polskiemu i by wiedza ta nie pozostawała w tyle za osiągnięciami innych przodujących krajów. Najdobitniej tezę tę podkreślają licznie przytaczane czasopisma polskie wskazujące na ciągły przepływ aktualnej wiedzy o najnowszych odkryciach naukowych i ich wdrożeniach.

Biorąc pod uwagę, że autorka problemu opioidów omawia w świetle: opium jako surowca farmaceutycznego, ewolucji form leków galenowych, cech farmakologicznych morfiny, otrzymuje się znakomity i wieloaspektowy zarys zagadnienia, mimo jego zawężenia do jednego tylko rodzaju leku. Wnikliwość tego opracowania powoduje, że czytelnik nie odczuwa założonej wąsko tematyczności problemu, a odwrotnie – odbiera go jako istotny i znaczący w historii nauki.

Waler omawianej książki podnosi dodatkowo staranność i estetyka wydania. Reprodukacja, ukazująca wnętrze apteki sprzed wieków, w której opium dostępne było i wykorzystywane, jak widać, „na miejscu”, przyciąga wzrok, a liczne zamieszczone w tekście ilustracje wprowadzają w nastrój tamtych lat, gdy poznanie i wykorzystanie opium i opioidów przyciągało uwagę wielu badaczy przyczyniając się jednocześnie znacząco do ogólnego rozwoju nauki o leku w Polsce XIX wieku.

Krzyszyna Kabzińska
(Warszawa)

Gabriel Brzęk: Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i Jego Twórca. Lublin 1994, Wydawnictwo Lubelskie Nowe, 199 s. 1 nlb.

Książka, która jest plonem wieloletniej pracy Autora, stanowi istotny wkład w historię zoologii w Polsce. Przedstawiony w 7 rozdziałach materiał wymaga jednak uważnej lektury, gdyż układa się w dwa odrębne wątki, odnoszące się do różnych problemów, ściśle ze sobą splecionych w toku narracji. Pierwszy to biografia, przedstawiona w formie ciekawej gawędy, jednej barwniejszych postaci Galicji połowy XIX wieku, Włodzimierza Dzieduszyckiego – opis jego życia, środowiska społecznego, pasji badawczych i prac społecznych. Relacja jest przepojona prawdziwą fascynacją barwnością życia wybitnego kresowiaka, jego możliwościami i osiągnięciami. Drugim tematem, równie ważnym dla Autora, jest monograficzny opis znaczącej placówki naukowej, którą Dzieduszycki stworzył.

Książka podzielona jest na siedem rozdziałów: *Przedmowa*; I. *Geneza polskiego muzealnictwa przyrodniczego*; II. *Początki Muzeum im. Dzieduszyckich*; III. *Włodzimierz Dzieduszycki jako zoolog-ornitolog, myśliwy, pionier ochrony przyrody w Polsce, archeolog*; IV. *Włodzimierz Dzieduszycki jako patriota, społecznik*,

etnograf i organizator wystaw, bibliofil i wydawca; V. Rozwój Muzeum za życia jego fundatora; VI. Dzieje Muzeum po śmierci fundatora; VII. Ordynaci, pracownicy i współpracownicy Muzeum (sylwetki). Ponadto zawiera *Przypisy i Aneksy*: 1. Wykaz organizacji, których członkiem był Włodzimierz Dzieduszycki; 2. Dyplomy uznania, medale i podziękowania dla Włodzimierza Dzieduszyckiego; 3. Ornitofauna ziem polskich w Muzeum im. Dzieduszyckich; 4. Teriofauna ziem polskich w Muzeum im. Dzieduszyckich; 5. Ichtyofauna ziem polskich w Muzeum im. Dzieduszyckich; *Indeks nazwisk.*

Zadaniem recenzji jest wydobyć i zrelacjonować tę drugą warstwę tematyczną – monografię wybitnej placówki naukowej, obejmującej dzieje jej powstania, rozwoju i oddziaływania na środowisko naukowe nie tylko Lwowa, ale i całego kraju, a także kontaktów naukowych za granicą. Jest to konieczne, gdyż nieco patetyczny język rozdziałów poświęconych działalności Dzieduszyckiego może spowodować, że czytelnik przejdzie obok omawianej pozycji, traktując ją jako jeszcze jedno, nieco idealizujące bohatera, wspomnienie z dziejów kresów. Tymczasem jest to tekst zawierający ogromny ładunek ścisłych informacji. Dowiadujemy się nie tylko o samym Muzeum i jego dziejach, ale o życiu naukowym Lwowa i Galicji i to w ciągu ponad stu lat. Jest rzeczą znamionną, że język relacji o Muzeum jest diametralnie odmienny od języka biografii – rzeczowy i ścisły.

Rozdział I umieszcza precyzyjnie Muzeum im. Dzieduszyckich w dziejach polskiego muzealnictwa. Autor odnotowuje usiłowania nauki polskiej stworzenia poważnych zbiorów, dotyczących przyrody krajowej, mających walor dydaktyczny i naukowy. W dalszych rozdziałach G. Brzęk udowadnia, że Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu udaje się taką placówkę stworzyć. Autor przedstawia, obok burzliwych dziejów organizacji Muzeum, również historię tworzenia się jego kolekcji, relacjonuje ich genezę i wartość naukową, oddaje sprawiedliwość ludziom, których trud złożył się na świetność Muzeum. Z drugiej strony pokazuje – również w sposób fachowy - rolę Muzeum w tworzeniu warsztatu pracy dla licznych polskich przyrodników. Według G. Brzęka Muzeum im. Dzieduszyckich było jedną z najważniejszych placówek przyrodniczych na ziemiach Polski. Stawia je na równi ze zbiorami Komisji Fizjograficznej AU oraz w rzędzie wybitnych instytucji europejskich, o czym świadczyła współpraca Muzeum z wieloma instytucjami, tak w kraju, jak i za granicą.

Otrzymujemy obraz placówki budowanej celowo i konsekwentnie. Osobowość twórcy odgrywa tu pierwszorzędną rolę. Dzieduszycki – twórca Muzeum to wybitny przyrodnik, sam będący autorytetem w jednej z dziedzin zoologii (ornitologii), biorącym udział w naukowym życiu Galicji, Polski i Europy (patrz *Aneks 1*). Śledzi on nowe prądy w nauce, nie tylko w swojej dziedzinie, czego dowodem jest inicjatywa i realizacja pierwszego w Polsce rezerwatu leśnego, tzw. „Pamiętki Pieniackiej”. Dzieje tego rezerwatu, jego funkcjonowanie w nauce i dydaktyce, szczególnie szkół leśnych, a także zagładę opisał Autor szczegółowo.

Wysoka pozycja naukowa zapewnia zamiarom Dzieduszyckiego należyty poziom merytoryczny programu tworzonego Muzeum. Cechy charakteru i talent organizacyjny zapewniają realizację. Muzeum od początku nie było „zbiorem osobliwości”, ale zbiorem kolekcji gromadzonych w ściśle określonym celu. Było pomyślane zarazem jako ograniczone i wszechstronne. Ograniczone do przyrody ziem Rzeczypospolitej (w granicach z 1772), ale obejmujące florę, faunę, geologię, etnografię, archeologię. Stosowane są w nim nowoczesne i unowocześniane metody gromadzenia zbiorów. Kolekcje mają fachową opiekę specjalistów z różnych dziedzin. To zakłada współpracę z wieloma uczonymi. Musiał mieć Dzieduszycki niemały talent do zjednywania sobie ludzi, jeżeli potrafił zgromadzić wokół Muzeum taką plejadę wybitnych przyrodników polskich (patrz rozdział VII).

Działania czysto muzealne wspiera mądrze pomyślany mecenas naukowy, obejmujący zarówno dotacje na ekspedycje, jak i stypendia na studia podstawowe, bądź wyjazdy zagraniczne dla młodych biologów (nie tylko zoologów). Ukoronowaniem działalności było wydawanie własnego pisma. Przejawem zdrowego myślenia kategoriami ekonomicznymi było zapewnienie Muzeum własnego dochodu przez utworzenie Ordynacji. Dzieje Muzeum w okresach, kiedy to zabezpieczenie nie funkcjonowało (kryzysy po I i II wojnie światowej), pokazują, jak ważną rolę odgrywa stały, pewny fundusz, umożliwiający normalną egzystencję i konserwowanie zbiorów.

Działalność Dzieduszyckiego cechowała jeszcze jedna – nadszpiegowanie współczesna – cecha, podkreślona przez Autora. Galicja, której przyrodę tak skrupulatnie badał i dokumentował, była dla niego ojczyzną zarówno Polaków, jak i Rusinów (Ukraińców). Tym samym Muzeum, które służyło obu nacjom, a sztukę ludową Huculszczyzny wypromowało na forum światowym – mimo ciężkich przejść w latach 20-tych i 50-tych – jest żywym świadectwem wkładu Polaków w rozwój tych ziem. Pracuje do dziś, uzupełniane kolekcjami z Ukrainy.

Autor książki udowadnia te wszystkie tezy w sposób przekonujący. Wprawdzie materiał dowodowy jest rozproszony we wszystkich rozdziałach, co powoduje liczne powtórzenia i konieczność samodzielnej rekonstrukcji pewnych zjawisk przez czytelnika, ale nie umniejsza to wymowy faktów. Tekst zasadniczy jest uzupełniony wymienionymi już *Aneksami*. Rodzajem aneksu jest również Rozdział VII. Odnotowano w nim życiorysy ludzi związanych z Muzeum, zarówno wybitnych uczonych, jak i skromnych współpracowników. Biogramy niektórych (J.P. Mazurek, L. Pogoń-Wajgel, J. G. Werhatski, S. Płachetko) nie odnotowane w *Słowniku Biologów Polskich*, są cennym przyczynkiem do biografistyki biologów. Szkoda jednak, że nie zrobiono tego konsekwentnie i niektórzy wybitni współpracownicy Muzeum i samego Dzieduszyckiego (np. S.K. Pietruski) pozostają „ukryci” w tekście.

Z punktu widzenia historii nauki celowy byłby *indeks* kolekcji uzyskiwanych i przekazywanych do Muzeum. Ułatwiłoby to orientację w bogactwie zbiorów, o których informacje są rozproszone we wszystkich rozdziałach.

Książka nie jest oczywiście merytorycznie idealna i z niektórymi stwierdzeniami można by polemizować. Ma ona wybitnie zoologiczne nastawienie, co nie dziwi, ponieważ Autor jest historykiem zoologii i zoologiem. Jednakże nie wiemy, czy nieco uboczne potraktowanie botaniki wynikało z zamiarów twórcy Muzeum, czy z nastawienia samego Autora, co stanowi pewną dezinformację. Raczej należy uznać, że to profesor Brzęk mniej uwagi poświęca botanice i botanikom, co uwidacznia się także przy omawianiu życia naukowego Lwowa. Wspomina np. B. Haqueta i od razu przechodzi do Łobarzewskiego, tak jakby nie istnieli i nie odznaczyli się w poznaniu kraju Witmann czy Schiwereck. Wspominając dzieje zielnika Anny Wazówny nie informuje Autor o nowszych odkryciach i opracowaniach starych zielników¹. W spisie literatury brak jest opracowań Z. Wójcika, dotyczących muzealnictwa okresu Oświecenia².

Niektóre stwierdzenia Autora są dyskusyjne. Nie sądzę, aby w przypadku Stefana de Rieula można mówić o „ekologicznym” podejściu. Podobnie jest z opisem ekspozycji w Muzeum. Powszechnie w połowie wieku XIX stosowane opisywanie zwierząt i roślin w powiązaniu z ich otoczeniem było przejawem badania tzw. biologii gatunku i nie miało wiele wspólnego ze współczesną ekologią. Czy „Pamiętka Pieniacka” była ochroną (świadomą) biocenozy, czy po prostu wspaniałego płatu starodawnej puszczy podkarpackiej? Podobnie system Cuviera (s. 110) nie był ewolucyjny, choć był naturalny. To dwie różne sprawy. Określenie kluczy do oznaczania z początku XIX wieku jako prymitywnych też nie wydaje się trafne. Były oparte na innych systemach klasyfikacyjnych i na innych cechach rozpoznawczych, ale nie były prymitywne, nieraz bardzo kunsztowne, przynajmniej w botanice. Autor często przecenia znaczenie pracy w Muzeum w przyszłej karierze przyrodnika. Np. Antoni Rehman byłby wybitnym botanikiem w każdym przypadku, choć oczywiście praca w Muzeum była dla niego cenna (ale może cenniejsze były jego kolekcje dla Muzeum). Także relacja Działyński – Dzieduszycki była chyba odwrotna. To raczej ten wybitny przyrodnik i dendrolog mógł mieć wpływ na twórcę Muzeum (s. 24).

Nie będę się zatrzymywać nad drobnymi błędami korekty, których jest sporo. Jeden tylko wart jest sprostowania. Należy rozróżniać Podhorodce (siedziba Pietruskiego, pow. stryjski) od Podhorców – magnackiej siedziby w powiecie tarnopolskim. Wydawnictwo miało poważne kłopoty z identyfikacją tych miejscowości.

Książka jest uzupełniona licznymi, unikatowymi ilustracjami oraz cytatami z mało, do tej pory, dostępnych źródeł, co podnosi walor dokumentacyjny tej publikacji.

Podsumowując ocenę nowo wydanej książki Gabriela Brzęka należy wyrazić podziw dla wytrwałych i nie pozbawionych trudności studiów Autora nad tą zasłużoną dla kultury polskiej instytucją. Temat czekał długie lata na możliwość uzyskania pełnych materiałów źródłowych, ale szczęśliwie rzecz dobiegła końca. Piśmiennictwo polskie zyskało cenną pozycję z zakresu historii biologii.

Przypisy

¹ A. P i e k i e ł k o: *Dwa osiemnastowieczne zielniki ze zbiorów Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*. Wrocław-Warszawa 1981, 114 s. nlb. 2; Z. R a d w a ń s k a - P a r y s k a: *Zielnik Brata Cypriana z Czerwonego Klasztoru*. Kraków 1991 Polish Botanical Studies Guidebook N 5, 218 s.

² Z. W ó j c i k: *Krzysztofa Kluka projekty zakładania gabinetów historii naturalnej przy szkołach w Polsce w XVIII wieku*. Warszawa 1975. Prace Muzeum Ziemi. Nr 23 cz. I s. 95 – 111; t e n ż e: *Wpływ Komisji Edukacji Narodowej na rozwój geologii w Polsce w drugiej połowie wieku XVIII*. Warszawa 1975. Prace Muzeum Ziemi. Nr 23 cz. II.

Wanda Grębecka
(Warszawa)

Historia nauki polskiej. Wiek XX. Nauki ścisłe. Zeszyt pierwszy: Matematyka, fizyka, chemia, astronomia. Warszawa 1995 Polska Akademia Nauk Instytut Historii Nauki, Fundacja im. W. Świątosławskiego, 377 s. + 9 talb. ilustr.

Wydawnictwo *Historia nauki polskiej. Wiek XX* jest pomyślane jako kontynuacja wielotomowego dzieła *Historii nauki polskiej*, a dokładniej jako dalszy ciąg, następujący po części pierwszej tomu piątego.

Niniejszy, pierwszy tom historii nauki polskiej XX wieku obejmuje w zasadzie okres od 1919 r. do 1951 r., chociaż w części artykułów opracowanie dotyczy prawie wyłącznie lat międzywojennych (1919–1939) z ewentualnymi krótkimi uwagami o rozwoju nauki polskiej lat powojennych.

Układ materiału jest z konieczności różny od sposobu publikacji we wcześniejszych tomach *Historii nauki polskiej*. Omawiany tom składa się z dziewięciu artykułów poświęconych matematyce, jednego artykułu o fizyce teoretycznej, trzech artykułów zawierających historię chemii i jednego artykułu poświęconego astronomii. Istnieją dwa główne powody obrania takiego układu materiału omawianego tomu. Pierwszym jest szybki rozwój nauki, związany z dzieleniem się klasycznych działów nauki na coraz to liczniejsze gałęzie i powstanie szybko rozwijających się gałęzi nauki. Drugim powodem jest fakt, że autorzy nie opisują historii zakończonych okresów rozwoju nauki, lecz opisują działy, w których